

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma kn pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 ar. 42 kr., na pocztamtale lwowskim 4 ar. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 ar. 26 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 2 ar. 84 kr. tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery pisał się wedle tego ile na wysyłający druk obciążowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>o</sup> 78.

6. lipca 1843.

## Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa.  
**Wiadomości zagraniczne:** Stany Zjednocz. Ameryki północnej: Stan giełdy kupieckiej.  
**Hiszpanija:** Twierdza Montjuich pozostaje wierna Esparteroowi. — Udaremniiony spisek w Saragossie. — Kara śmierci wykonana na schwytanych spiskowych. — Twierdze Figueras, Cardona i Solsona przystępują do insurrekcyi. — Przemowa Rejenta podczas przeglądu wojska w Madrycie. — Powstańcy zajmują wszystkie hiszpańskie porty na Śródziemnym morzu.  
**Anglija:** Izba niższa. Debaty nad irlandzkim bilem dotyczącym broni. — Zaproszenie na festyn zaślubienia księżniczki Augusty Cambridge z Wielkim księciem Meklenbursko-Strelickim. — Ciągła pogoda w Anglii obiecuje piękne plony. — Rząd opuszcza Irlandyi podatek od napojów spirytusowych.  
**Francyja:** Izba deputowanych. Budżet dla ministeryjum robót publicznych. — Debaty nad budżetem ministeryjum wojny. — P. de Lamartine. — Redukcyja armii. — *Journal des Debats* o téjże redukcyi.  
**Szwajcaryja:** Sprawa dotycząca klasztorów argowskich.  
**Królestwo Polskie.**  
**Rossyja.**  
**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Lwowa. — Z Nowego Sącza.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ponieważ nieustanna ślota stoi przywozowi wełny na targowicę na przeszkodzie, i opóźnia go, więc uznano za stosowną, przedłużyć czas trwania tegorocznego jarmarku lwowskiego na wełnę, aż do 15go b. m.

Co się niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje.

Od c. k. Prezydijum Rządu krajowego.  
We Lwowie dnia 4. lipca 1843.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

W liście z Nowego Jorku pod d. 31. maja czytamy: Pomyślny stan pieniędzy na giełdzie trwa ciągle; nie przypominamy sobie nigdy, aby kiedy tak wielką masę gotówki w obiegu widziano jak teraz, tak dalece, iż kapitaliści są teraz w kłopotcie względem umieszczenia na procent swéj gotówki. W samych sklepach bankowych Nowego Jorku leży gotówką przeszło dziesięć milionów dolarów, a wszystkie papiéry podskoczyły w kursie o 5, a nawet o 10 procent.; pomimo to kapitaliści, którzy takowe posiadają, nawet po korzystnej cenie niechętnie je zbywają.

### Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 16. czerwca. Ministeryjum wydało pod dniem 14. datowany dekret przeciw burzycielom pokoju, w którym poprzednio wyraziło wszelkie powody.

Podług najnowszych dzienników paryżkich z dnia 22. czerwca już teraz jest pewna, że twierdza Montjuich nie przyłączyła się do *pronunciamentu* Barcelony, i mianowanego przez generała Cortinez za porozumieniem się z juntą gubernatora, pułkownika Pujol nie przyjęła. Generał Cortinez napisał pod d. 14. b. m. do pierwszego konstytucyjnego alchady Barcelony list, w którym go zawiadamia o rozpoczętych układach z gubernatorem twierdzy Montjuich i zapewnia, że Barcelona nie potrzebuje się obawiać téj twierdzy, jeżeli mieszkańcy prawidła przezorności zachowywać będą. W tym samym liście oznajmia, iż pogłoska.

jakoby generał Urbano przybył do twierdzy Montjuich jest bezzasadną, i dodaje, że wszelkie środki przedsięwzięte, aby ten generał do pomienionej twierdzy nie wkroczył. — Wojsko i mieszkańcy twierdzy Montjuich mianowali podobnież juntę, złożoną z naczelnika każdego gatunku broni i reprezentanta podległej klasy. Program tej junty zawiera następujące zasady: 1) Konstytucja z r. 1837; 2) utrzymanie tronu Izabelli II.; 3) narodowa niepodległość z rejencją księcia de la Victoria aż do 10. października 1844. Junta oświadcza, iż zamyśla dobrą harmoniję z Barceloną zachować, aż pokąd nie otrzyma wyższych rozkazów, jakoż dnia 14. ogłosiła warunki, na których przynależne stosunki opierać się mają.

O spisku, który w nocy z dnia 8go na 9ty t. m. wybuchnął w Saragossie, ale na szczęście Espartera udaremnionym został, zawiera *Journal des Debats* z dnia 21. następujące szczegóły: »W nocy z dnia 8. na 9. wpadło 200 spiskowych do bramy Anioła, gdzie rozbrowszy straż w cichości, zajmują to warowne stanowisko; poczem ta mała garstka podzieliła się na oddziały dla wykonania już wprzód umowy operacyj; zdobywają park artylerji milicyi narodowej; zataczają dwa działa przed ratusz i zajmują ten lokal razem z miejscem przed katedrą; posyłają po spiskowych członków municypalności z oznajmieniem, że miasto wydaje *pronunciamento*, i że czeka na nich w miejskiej radzie; buntownicy wpadają niespodzianie nawet do groźnego generała Seoane, biorą go jako jeńca i nie spuszczają z oka. Wszystko to trwało kilka godzin; radcy przybywszy na ratusz dowiadują się, że w nocy nic nie zaszło; wyprowadzeni z obłędu sami i drugih z takowego wyprowadzają; w południe przekonują się, że ich oszukane; powstaje reakcja; spiskowi ujrzawszy się opuszczonymi, uchodzą; jeneralny kapitan uwolniony od natrętniej straży przedsięwzię środki wojenne, *ajuntamiento* zaś, które w nocy pochwalilo powstanie przeciw Esparterowi, wydaje nową odezwę, w której cnoty dostojnego Rejenta pod niebiosa wynosi. Około czterdziestu spiskowych schwymano; Quinto ocalał się; przybył on do Bajonny. Rejent przysłał jednego z swych adjutantów do Saragossy z podziękowaniem milicyi za jej heroizm i przywiązanie. Madrycka gwardya narodowa głosowała na adres podziękowania dla gwardyi narodowej w Saragossie.

Podług ostatnich wiadomości z Saragossy rozpoczęto tamże trącenie; dnia 17. rozstrzelano

trzy osoby, które w pomienionym spisku udział miały.

Podług najnowszych doniesień z Katalonii, które zawiera *Journal des Debats* z dnia 22go czerwca, przystąpiły trzy warowne miejsca w tém księztwie, cytadela w Figueras, Cardona i Solsona do insurekcji przeciw Esparterowi; wojsko połączyło się z obywatelami. — Podobnież i Castellon de la Plana, Vinaroz i Tortosa przystąpiły do powstania.

Wiadomość, że Espartero opuścił Madryt i ruszył do Saragossy, nie potwierdziła się; znajdował się on dnia 15. czerwca, w dzień Bożego Ciała, jeszcze w Madrycie, w którymto dniu odbywał przegląd gwardyi narodowej i miał do niej przemowę. — Ostatnie wypadki w Katalonii (*pronunciamento* Barcelony i że jenerał Cortinez do tegoż się przyłączył) dnia 15. w Madrycie nie były jeszcze wiadome.

Następującą przemowę miał Rejent dnia 15. czerwca podczas przeglądu wojska w Madrycie: »Gwardyo narodowa i żołnierze! Przemawiam dziś do was nie jako żołnierz obywatel, który za pomocą waszej waleczności i patriotyzmu podniósł chorągiew ojczyzny, Królowej i konstytucyi, i niósł ją od zwycięstwa do zwycięstwa, aż pokąd nieprzyjaciół swych nie pokonał. Dziś mówi do was Baldomero Espartero, syn ludu, którego uroczyste wola narodu Rejentem Królestwa obrała. Złożyłem podówczas przysięgę, iż zachowam uświęcone życie naszej niewinnej Królowej i konstytucyj. Nie zламаłem nigdy mojej przysięgi i nigdy jej nie złamię; osoby, które utrzymują przeciwnie, rzucają potwarz na mnie. Wola narodu jest moją wolą; ja zawsze jej podlegać będę. Jak otrzymałem, tak uroczyste oddam tę świętą opiekę nad Królową i konstytucją; ale żebym to miał oddać na łup zaciężności buntu, despotyzmu i bezrządu... tego nigdy nie uczynię! Bezrząd i despotyzm muszą piérwój kroczyc po trupie tego wojownika, który nie pragnie jak tylko sławy świętej ojczyzny. Gwardyo narodowa i żołnierze! Ojczyzna polęga na nas, a my odpowiemy jej zaufaniu. Niech żyje Królowa! Niech żyje konstytucyja! Niech żyje niepodległość narodowa! Liczba widzów podczas przeglądu nie była bardzo wielka, gdyż się rozruchów obawiano. Nawet po rewii słyhać było, że pod wieczór będzie zaburzenie, i że zniszczone będą druzkarnie kilku dziełników. W pałacu Buena Vista (pomieszkaniu Rejenta) stoją dwa kartauczami nabite działa.

Madryckie dzienniki opozycyjne miotają obelgi na manifest Rejenta, zawierający tylko

w rozwlekłych frazesach powszednie zdania, niezdolne bynajmniej uleczyć chorobę polityczną, która już we wszystkich prowincjach grasuje. Rejent udaje, jak gdyby całkiem nie wiedział, o co go obwiniają; wszakże nie obwiniają go o złamanie konstytucyi, ale zarzucają mu, że żąda posłusznych kortezów, i rozwiązuje ciało prawodawcze, skro takowe objawia wolny, niepodległy sposób myślenia; dla dogodzenia skrytej dumie zażęga płomień w Hiszpanii. Cóżby on odrzekł, gdyby mu koalicja powiedziała: »Słyszac ciębie, zdaje się, że rozwiązując kortezy, polegales na prawie konstytucyi; atoli Rejentka, którąś przymusił do ustąpienia z kraju, polegała także na swoim prawie, gdy dnia 15. lipca 1840 sankcyjnowała w Barcelonie ustawę o ayuntamiენტach, na którą kortezy głosowały, a której ty uznać nie chciales.«

Hiszpański statek parowy *Isabella II.*, którego kapitan oddał się pod dyspozycję junty w Barcelonie, zawiał dnia 18go czerwca do Port-Vendres; wysadził on naład polnego marszałka *Aristizabala*, którego junta z kraju wydalila. Na tymże samym statku parowym przybyli *Prim i Milans* dnia 15go czerwca wieczorem do Barcelony; jeneralny kapitan *Cortinez*, miejskie władze i znaczna ilość mieszkańców wyszli naprzeciw tym byłym deputowanym, właściwym sprawcom insurekcji katalońskiej. *Prim* ukazawszy się na balkonie ratusza, powitał lud zgromadzony; słowa jego: *Prez z Espartero* mł powtórzyły tysiące głosów. Brygadyjer *Castro* wymaszerował z Barcelony z szczęściem batalijonami piechoty, jednym oddziałem jazdy i kilkoma działami naprzeciw jeneralowi *Zurbano*, dla zabezpieczenia drogi, gdyby tenże, który ruszył ku Aragonii, puścił się innym kierunkiem. Dnia 16go wszystko wojsko w Barcelonie złożyło juncie przysięgę wierności. Obywatele miasta oświadczyli, iż na pokrycie wydatków chwilowych złożą juncie kontrybucję wojenną, której rządowi złożyć nie chcieli. Junta potwierdziła *Cortineza* jeneralnym kapitanem.

Z najnowszych nadzwyczajną sposobnością do Paryża nadesłanych wiadomości o wypadkach w Hiszpanii przekonujemy się, że *Espartero* dnia 18. czerwca odbył znowu przegląd wojska w Prado; że postanowił istotnie odjechać do Aragonii i zamyśla stanąć na czele armii, by Barcelonę przywieść do posłuszeństwa; że *Zurbano* w 8 do 10 tysięcy ludzi zajmuje Leridę (wkroczył on tam 12go czerwca za powrotem z Reuss); że wszystkie hiszpańskie porty na Śródziemnym morzu, zacząwszy od

Barcelony aż do Kadyxu, w ręce powstańców się dostały; — do tych należą: Barcelona, Mataro, Tarragona, Walencyja, Alikante, Kartagena, Almeryja i Malaga.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 20. czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej rozpoczęto dalej debaty nad bilem dotyczącym rozbrojenia Irlandyi. Po przemówieniu się wielu mowców za i przeciw bilowi, odrzuciono 276 głosami przeciw 122 propozycję, aby pomieniony bil odesłać do osobnego wydziału, i zezwolono, aby się nad tym bilem cała izba w wydziale naradzała. A że to naradzanie się jest tylko formalnością, przeto bil ten już za przyjęty uważać można.

— dnia 23. czerwca. Z departamentu najwyższego szambelana Królowej wydano już zaproszenie na festyn zaślubienia Królownej *Augusty Cambridge* z Jego Król. Mością dziedzicznym Wielkim Księciem Meklenbursko-Strelickim, który się ma odbyć we środę dnia 28. czerwca. Tenże sam departament wydał wczoraj rozkazy dla urządzenia pokojów w pałacu bukinghamskim dla Króla Belgów, który jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia jest spożyczany.

Mamy tu ciągle piękną pogodę, jest nadzieja, że mnóstwo zbierzemy siana, wszelkie gatunki zboża wyglądają jak najpiękniej, a nawet mocno uszkodzone ziemniaki poprawiają się. Szczęśliwa ta zmiana oddalila przynajmniej obawę, że będziemy mieli rok nieurodzajny i drożyznę w kraju — coby szczególnie w terażniejszych fiskalnych i politycznych stosunkach dla nas prawdziwem nieszczęściem było.

Sądząc z podnoszenia się rentów, zdaje się, że agitacyja w Irlandyi do wysokiego doszła stopnia, gdyż ostatniego tygodnia zebrali tamtejsi mieszkańcy z swego ubóstwa nie mniej jak 3100 funtów szt. na zasilenie funduszu repealistów. Przeciwnie zaś tak niechętnie przykiada się ten naród do potrzeb państwa, że, jak właśnie minister skarbu w izbie niższej zapowiedział, postanowił rząd upuścić mały podatek od napojów spirytusowych, który zeszłego roku uzyskał od parlamentu, aby Irlandyja, od podatku dochodowego uwolniona, choć cokolwiek do potrzeb kraju się przyczynić się mogła.

Groźny charakter przybrały także zaburzenia w jednej części Walii. Prawda, że już dawno słyszano i czytano o spisku włóścianami przeciw opłacaniu myta i brukowego; ale nie zważano na to, a nawet sama nazwa, którą sobie malkontenci nadali, mianowicie: *Córki*

*Rebeki*, które, jak w biblii anglikańskiej opiewa, „bramy posiadać mają”, nadawała całej tej sprawie pozór śmieszności. Ale najnowsze wypadki w Carnarvon, gdzie miano zburzyć dom ubogich, dokąd się kilka tysięcy ludzi a między temi 400 osób konno udało, nadaje im groźną postać. Sądzą powszechnie, że rozruch ten wzniecony jest przez tajne towarzystwo Chartystów, i poprzednikiem innych, by podobnie jak w przeszłym roku, odwrócić od siebie uwagę rządu, i zmusić go, by wojsko swoje wróżne strony porozdzielał.

Na wielkiem zgromadzeniu repealistów w Ennis w Irlandyi, któremu O'Connell dnia 15. czerwca przewodniczył wśród ogromnego napływu ludności, oświadczył tenże, iż ministeryjum angielskie postanowiło zamiast zapowiedzianych z początku środków przymusowych, użyć ku Irlandyi środków pojednawczych.

Dnia 14go odbyli konserwatyści zgromadzenie w Dublinie, na którym stanowczo oświadczyli się przeciw repealistom i przeciw wszelkim przyzwoleniom na korzyść katolików, żądając oraz, aby wszelkie zgromadzenia repealistów zakazano. — W Manszestrze zawiązało się między tamtejszymi irlandzkimi robotnikami liczne towarzystwo z ośmią podrzędnymi oddziałami.

W *Morning-Herald* czytamy: Z niezawodnego źródła dowiadujemy się, iż zdobycz, którą Sir C. Napier po swoim ostatniem zwycięztwie pod Hyderabadem odniósł w złocie, klejnotach i t. d. wynosi nie mniej jak trzy miliony funt. szterl., z których najmniej 200,000 w udział temu walecznemu generałowi przypadło.

Zaprowadzone w miesiącu sierpniu z. r. na królewskich okrętach wojennych konduktory, okazały się jako bardzo zbawienne, a to przypadkiem na tym samym okręcie, na którym podówczas pierwszą próbę wykonano. Podług nadesłanych wiadomości, straszny piorun uderzył w przedni maszt król. brygu wojennego *Daphne*, a płomień elektryczny nie uszkodziwszy bynajmniej statku, spuścił się po metalowym drucie w morze.

Podług dziennika *Times* Sir Robert Peel i kanclerz izby skarbowej mieli ostatecznie oznajmić kupcom, którzy handlem opium się zajmują, iż prawie milion funtów szterlingów otrzymają mniej niż żądali. Pomienieni kupcy, którzy za wydane opium zapłacili 2,400,000 funtów szterl. i od tego czasu stracili procenta od swego kapitału, mają teraz jako wynagrodzenie za kapitał i procenta otrzymać tylko 1,250,000 funt. szterlingów. Rząd opiera się na tej zasadzie, że w chińskim traktacie wy-

rażnie 6 milionów dolarów na wynagrodzenie kupców handlujących opium wyznaczono i do wypłacenia wymieniono. A więc nadmienieni kupcy mają prawo żądać tylko tej summy, i nie mogą żądać podwyższenia jej. Lecz kupcy są przeciwnego zdania, i sprawa ta wkrótce się przed parlament wytoczy.

Jeden z przewodzców wolnego presbyteryjańskiego kościoła w Szkocyi, dr. Chalmersa złożył dobrowolnie swoje posadę jako profesor teologii w edynburskim uniwersytecie. Słychać tu ciągle, że wiele osób przechodzi do nowego kościoła liczącego swymi członkami także mnóstwo młodych kandydatów teologii, którzy idąc za własnem przekonaniem, rzekli się nawet tej powabnej nadziei, że przez zaszczytne opróżnienia w starym szkockim kościele, prędko się do urzędu docisną. Zresztą opróżnione te miejsca są już powiększej części znowu obsadzone. Między kapłanami, którzy wystąpili, znajdują się powszechnie uznani najuczcińsi mężowie i najwięksi kaznodzieje szkockiego duchowieństwa; dla tego liczna publiczność uczęszcza na ich kazanie, i codziennie wpływają znaczne zasiłki dla nowego kościoła, który z samych zasiłków prywatnych utrzymywać się musi.

## Francyja.

Z Paryża dnia 21. czerwca. Izba deputowanych na dzisiejszem swem posiedzeniu przyjęła ostatecznie rozdziały budżetu dla ministeryjum robót publicznych i przeszła potem do dyskusyi nad budżetem ministeryjum wojny. Na wniosek prezydenta zgodzono się, aby w powszechniej dyskusyi nie nadmieniano o czynnym stanie armii (o czem jak wiadomo panuje między rządem a komisją budżetową nieporozumienie), lecz aby wszystko, co w tej sprawie ma być powiedziane, zachowano na debaty nad dziewiątym rozdziałem, gdy o żołdzie dla wojska mowa będzie.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 22. czerwca. Podczas rozpraw nad zaproponowaną przez komisję redukcją w czynnym stanie armii, zabrał najpierwszy głos margrabia Mornay, dla zbijania wniosku komisji. Wyświecał on trudności, jakie wywołać może zmniejszenie czynnego stanu armii tak pod względem całej organizacyi wojska, jak i pod względem politycznego położenia Francyi. Wzywał także usilnie pana Thiersa, aby głos zabrał i bronił tego stanu, który w roku 1840 utworzył, i który dla bezpieczeństwa Francyi tak bardzo jest potrzebny. — Po przymówieniu się jeszcze pana Lepelletier d'Auk-

nay za wnioskiem komisji, wstąpił marszałek Soult na trybunę i rzekł jak następuje: »Nim się zapuszczę w rozbiór dotyczącej kwestyi, proszę izby o pozwolenie, by mi wolno było wynurzyć przed nią te uczucia, które mnie jako odpowiedzialnego ministra i członka rządu dręczą. Doznaję przykrego uczucia, widząc, iż tocząca się teraz w obec izby debata na to jest wyrachowana, aby żywotne siły kraju osłabić. Te siły są nadzieją Francji i jedyną nam poważaniem za granicą. Są one na to obliczone, aby wszelkim wypadkom, jakie się tylko wydarzyć mogą, stawić czoło, a ja zapytuje sam siebie, czy teraz jest jaka ważna pobudka, do skrócenia oręża, który Francji broni. Co do mnie, ja nie jestem tego zdania, i sądzę nawet, iżby to było samobójstwem, które izba krajowi chce narzucić. (Szemranie.) Takie jest moje zdanie, i mam sobie za powinność oświadczyć je bez ogródki. Powtarzam, iż podług mego zdania byłoby to samobójstwem, któreby izba krajowi nakazała, i sądzę, iżby ani Francja ani wojsko nie mogło znieść tego, czém komisja obarczyć ich zamysła, to jest redukcją czynnego stanu o 14,000 ludzi. Gdyby ta redukcja nastąpiła, tedy armija nie byłaby w stanie wypełniać przynależne swe powinności.« W końcu prezydent rady bezpośrednio dał do poznania, iż rzezoną kwestyję uważa za kwestyję gabinetową, mówiąc, że jeśliby redukcję przyjęto, tedy on, co się tyczy jego osoby ani by jej chciał, ani mógł wykonać. Dalsze debaty na drugi dzień odroczone.

— dnia 23go czerwca. *Journal des Debats* używa dziś w obszernym artykule całej swojej wymowy dla skłonienia izby, aby wniosku swęj komisji co do czynnego stanu armii nie przyjęła. W końcu tego artykułu upomina rzeczony dziennik izbę: »Pamiętajcie na Algier i na niszczącą wojnę w Afryce; pamiętajcie na Hiszpaniję, która nas za lada chwilę przymusić może do ściągnięcia obserwacyjnego korpusu na granicy pirenejskiej; pamiętajcie na traktat z dnia 15. lipca 1840 i przypomnijcie sobie tę bezsilność, w jakiejśmy się znajdowali, gdy się zerwała burza, która powszechną wojnę wywołać mogła; pomnijcie, że jesteście nowym rządem, i że wam potrzeba być mocnymi, aby was tak w kraju jak i za granicą poważano; rozważcie, że tylko wtedy pokój utrzymacie, gdy zawsze do wojny przygotowani będziecie, i że publiczny porządek tylko przez to zabezpieczyć możecie, gdy fakcyjom odejmiecie wszelką nadzieję zejścia was nieuzbrojonych; nie zapominaj-

cie żeście przed kilką miesiącami, na ustawę rejencyi głosowali.«

Dziennik *la Patrie* donosi, że dnia 9. czerwca, zaraz po odbytej w Neuilly radzie gabinetowej, posłano ku granicy hiszpańskiej wielu do ministerjum wojny należących oficerów sztabowych. Niezwłocznie ma być uorganizowana armija lądowa, i eskadra na morzu, któremi książę Nemours pod Rennes zamiast obozem pod Lugdunem dowodzić będzie.

Na przedstawienie posła angielskiego i hiszpańskiego wydało ministerjum ostre rozkazy dla czuwania nad hiszpańskimi zbiegami, którzy w znacznej liczbie ku Pirenejom uchodzą.

Giełda kupiecka dnia 23. czerwca. Prenotacja szła dzisiaj bardzo żywo; spodziewają się, że ministrowie podczas głosowania w izbie nad zaproponowaną przez komisję redukcją w czynnym stanie armii większość uzyskają; spekulacyja zajmowała się całkiem pędzeniem rentów w górę. Z Hiszpanii miały nadejść pomysłniejsze wiadomości, to znaczy, że nie wątpiono, iż *Espartero* powstanie w Katalonii i Andaluzji przytłumić zdoła; mówiono, iż *Espartero* zejdzie się z *Zurbanem* w Saragossie, z kład obadwa do Barcelony wyruszą. — W Madrycie krążyły d. 18. pogłoski, które nie bardzo zdają się zapewniać o zwycięztwie *Espartera* nad insurekcyją; słychać było, iż *Alvarez* musiał się cofnąć z Granady, i że *Kartagena*, *Kuenka*, *Tortosa*, *Murwiedro* i *Morella* do insurekcyi przystąpiły; w takim składzie rzeczy panuje znowu niepewność, co się wypadków w Hiszpanii dotyczy.

Pan de *Lamartine* został teraz bożyszczem dziennika *Gazette de France*, rzecz bardzo naturalna; *Gazette* głosi powszechne prawo głosowania, a pan de *Lamartine* zbliżające się królestwo ma, to wychodzi prawie na jedno, a dziennikowi *National* nikt nie weźmie za złe, że on dwóch tak przyjaźnych sprzymierzeńców również pochwałami obdziela. Pan de *Lamartine* zostaje w tym dawnym obłędzie, że jego słuchacze w *Macon* istotnie całą Francyję reprezentują, i że do niej podobnie mógłby mówić jak w *Macon* i nikthby mu nic nie zaprzeczył.

Wiadomości z Oranu pod dniem 8go b. m. donoszą, że się nie potwierdziła wiadomość o zranieniu *Abd-el-Kadera*.

Królowa Madagaskaru, donosi *Courier français*, wyniosła na godność księżęcia, francuzkiego ziemianina z Bourbon, pana *Lastelle*, który osiadłszy już od czternastu lat we wscho-

dniej części pomienionej wyspy, nadzwyczajną czynność rozwinął.

*Gazette de France* poróżniwszy się z większą częścią swoich dawnych przyjaciół rojalistycznych, zdaje się, iż zamysła teraz poróżnić się także zupełnie z hrabią Larochejacquelin, który dotychczas jeszcze do niej był przywiązany. Przybrała ona już przeciw niemu ton nauczający, którego deputowany z Ploermel znieść nie może. Na jednym z ostatnich posiedzeń izby oświadczył się hrabia Larochejacquelin na stronę pana Berryer; *Gazette* pozwoliła sobie zamilczeć o tém oświadczeniu w swém sprawozdaniu. Nowa niezgoda w domu.

### Szwajcaryja.

*Gazeta Norymberska* donosi z Argowii pod dnem 20. czerwca: Gdy wczoraj licznie zgromadziła się wielka rada, wzięto między innymi pod obrady instrukcję sejmową. W sprawie klasztorów argowskich zaproponowane przez nauczyciela Mejenberg przywrócenie klasztorów, uzyskało mniej 51 głosów, 122 głosów uchwaliło, aby takowe pozostawiono w dotychczasowym stanie. Propozycję pana RR. Waller, by wypowiedzieć *status quo*, jeżeliby sejm tej sprawy ostatecznie w dachu Argowii nie rozstrzygnął, odrzucono 130 głosami przeciw 41. Do tej mniejszości należy także znaczna ilość powyższych głosów 51.

### Królestwo Polskie.

Wczoraj, t. j. d. 27. czerwca r. b., na błoniach obozowych, przed J. C. W. Wielkim Księciem Michałem, odbyły parady wszystkie pułki wszelkiej broni będące w Warszawie i okolicach. Wieczorem J. C. W. Wielki Książę raczył znajdować się w teatrze Rozmaitości. Dziś rano wyjechał za granicę.

### Rossyja.

N. Cesarz Jmć, z powodu zgonu generał-feldmarszałka księcia Wittgensteina najwyżej rozkazać raczył, iżby na pamiątkę znakomitych zasług jego tronowi i ojczyźnie, wszystkie wojska lądowe przywdziały żałobę na dni trzy.

### WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Ze Lwowa dnia 5. lipca. (Jarmark na wełnę). Do dzisiejszego południa było w szopach

miejskich 760 cetnarów wełny (w 33 partjach), a po składach prywatnych do 200 cetnarów. Wełny średnio cienkiej jest dotąd najwięcej. Najlepsze gatunki należą do księcia Karola Jabłonowskiego, hr. Gołuchowskiego i p. Jędrzejowicza. Rzecz szczególna, że mimo dość znacznej konkurencji kupców, ani jedna sprzedaż dotąd się nie odbyła; właściciele bowiem trzymają się przy wysokich cenach, a kupcy nie chcą postąpić nad przeszłoroczne.

Na wystawie owiec jest tylko 18 tryków (jakeśmy o tém w przeszłej Gazecie donieśli).

C. k. Prezydjum Rządu krajowego, przedłużyło w tym roku czas trwania jarmarku na wełnę we Lwowie, aż do 15go b. m.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Nowego Sącza d. 2. lipca. Zupelne zatamowanie wywozu zboża naszego za granicę, niemniej widoki najlepsze w tym roku urodzajów, są powodem niskich cen produktów, któremi jedynie na miejscowe zużycie jesteśmy ograniczeni. — Teraz płacą tu za korzec pszenicy pięknej 2 zr. 48 kr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. 12 kr., ziemniaków korzec 24 kr. m. k. — Wysyłki okowitej do Szlązka już ustaly, dotąd jej z okolicy naszej bardzo wiele pozbyło, lecz gdy produkcja w tym roku była bardzo znaczną, dosyć jej jeszcze po składach znajduje się, inierma widoku by podrożała, ile że i ziemniaków obfitego plonu spodziewać się można. — Za garniec okowitej 80stopniowej dają tu 24 kr., szumówki 20stopniowej 16 kr. m. k. — Potażu pozbyć można każdą partyję spekulantom do Wrocławia, a mianowicie białego kalcynowanego cetnar po 8 do 9 zr., niebieskiego po 6 do 7 zr. m. k.

Prawie od czterech tygodni codziennie padające deszcze lubo dotąd tak jarym jak i ozimym zasiewom nie zaszkodziły, i owszem do rozkrzewienia się przyczyniły, wzbudzają przecie obawę o żniwa, jeżeli dłużej potrwają. — Sianożęcie jest także przez te deszcze zatrzymane, a tu czas uchodzi.

### TEATR POLSKI.

Jutro: *Ryszard, lwie serce w Palestynie, czyli: Sztandar Państwa angielskiego*; dramat romantyczny w 4 oddziałach.